

Pocyna Gózel st. ser. rocznik 1912.

stani cywil.

REFERAT
HISTORII ŻYWIENIA

Po wycołaniu się, narych wojsk, przed przeważającą siłą niemiecką, wzięto
 wraz innymi kolejami żołnierzami na wschodniej kolei Polki; i dotarliśmy do
 Gwizdów, dnia 25 września 1939 r. pod Krubinami, licząc około 2 tysięcy żołnierzy.
 Po rewiracji odprawać do pociągu w Głuch na stacji Chelmsko woj. Lubelskiej,
 pod konwojem, zostałem przewidziany do obozu Brody, Z. S. R. K. jako jeden
 z jeńców, na terenie Polki. Żyć w obozie było dobrze, nie było głodu, licząc
 jeńców około 800. Chodziłem na pracę codziennie od godz. 7 rano do 3 popołudniu
 do wyznaczenia, robota przy robotach, praca była odmieniana, dwa metry na każde go
 na ośmiu godzin; co można było wykonać w ciągu 3 godzin. Że było co
 wyżywienie codziennie było 800 g chleba, i wystarczającej ilości, mięsa, kartofli
 kawy, kawy, cukru i.t.d. a kto miał, mógł sobie dokupić w sklepie w obozie
 lub piekarni gdy szedł na roboty. Zarobek jeńców był od 50 kop. do 1 rubla
 dziennie. Chleb dwóch litrowy ciemny kosztował 80 kop., biały 150 kop. Higiena
 była, w obozie chodziły jak w obozie, ponieważ lekarstwa stały,
 aż do dnia 1 stycznia 1940 r. gdzie zostałem przewidziany do obozu Sosnowa,
 Podchorze, Gózel Winnia, i stamtąd przewieziony do obozu w obozie
 Złotowski na niemieckich Polkach, gdzie wyżywienie i higiena dobra, praca trwała
 8 godz. lub 12 godz. dziennie od godzin rano do 2 drugiej popołudniu lub od 5-tej
 rano do 5-tej wieczór i normy były duże, co mogło wykonać 2 lub 3 ludzi niejedną
 albo 4 albo 5 osób, normy były 1 m³ kamienia, 100 kg na osobę
 lub na 1000 m³ 9 m³ kamienia, lub składować 50 m³ piasku, lub odnieść 10 m³
 80 m³. Żołnierz był podług zarobku, wykonać normę dostawał, w obozie były
 3 litry, dostawał 800 g chleba dziennie lub 1 kg. W obozie kawa, herbata zupa i konfitury,
 obiad na trawie tak zwana probakuda, makaron na gęsto z tłuszczem i zupę i po
 powrocie z pracy obiad dwóch dan jak karlowe z mięsem, lub kawa, ryba i zupa.
 i dwa litry cukru dziennie. Higiena dobra, zmienianie bielizny co tydzień, kąpiel
 2 razy w tygodniu, wystój baraku, fryzjer, pranie, lekarz pomoc lekarza do obozu
 i wymienienie podartych rzeczy, butów, spodni, bluzek i.t.d. 5 praczek macharki na
 miejscu tak zwane krapki; 2 marto w tych obozach około 20 jeńców przez całą czas;
 w obozie było około 400 jeńców; można było kupić chleba, masła, cukru, mleka,
 cukierków, sery. Chleb dwa litrowy 130 kop., masło 18 rubli, cukier 4 ruble kilo, mleko
 litr 2 ruble, zarobek dwóch tygodni był jeńców od 5 rubli do 120 rubli.
 Obchodzenie między nami było koleżeńskie, były prawdziwe polacy i obchodzenie się
 konwoja było dość dobre nie wolno było im pisać lub namierzać, co się to mieliśmy
 pogadankę na ten temat, przez polską lub nacelnika obozu. W obozach Brody

Porukwa mieliśmy przemieszczenie do oboru wsi, oddaliśmy tamże ganie było ciepło.
Przyjeżdżaliśmy po kolei jedną na drugiej, przez kapturę opatu też nie brakowało.
W oborach Podchorążych, Głodowa Wisniewa i Łelany, tam mienialimy, stajniach
i oborach, gdzie były zrobione przyjeżdżaliśmy. gdzie porodek i wysłanie było.

Dniem 10 marca o' 1940 roku otrzymałem pierwszy list od rodziców taki listów
miatłem siedem, otrzymałem 8 pierwszy w Porukwie a ostatnie w oborze Łelany, dwa tygodnie
przed wybuchem wojny. co mogłem się podzielić myślami całej rodziny wyprzedzonej
cierpiącej. Po wybuchu wojny skierowano Łowickiego do konwojowania dnia
23 czerwca 1941 roku oborze Łelany ziemi Polskiej. do oboru Staro Bielek na terenie
L. G. R. R. licząc 800 jenieców. Podróż była ciężka, jeniecy nie mogli wyjechać
upadali na ziemi, zostali kopani kółkami i pękami przed lub rękami tak
że żadnego żywego nie zostawiono. Zabiło w łebie około 30 jenieców a kilkanaście
poszło na swoją rękę. Helimy pierno w nocny około 300 km a potem
zakwaterowani na peronach. Do jednego wagonu putmano przedzielnym tonowego
pierno 100 jenieców tam nie było gdzie się ruszyć, licząc jak być śledzić gdzie
płuc i wny gazy i tak które było całą ratane potem. około 15 umarko
wage wagonie. Pomocy lekarskiej prawie nie było. Wyżywienie dwa dniennie
20-150 g. chleba lub eucharji, cukier, ciastka, ni rybki po Fryszuki bardzo małej
ilości, nie dane wody pić, a ktoś się podroży napit znowu został bity kółka lub
zawieszony. Nie się obchodzono konwoji naszywaniem, bito lub zawieszono kto już
niemuch idr. Wagony w nocny poramykane drzwi i okienka i nie dostawiono
prawie wcale woły, jedzenie 100 g chleba i 3 rybki. Podróż trwała 14 dni. 6 dni
pierno a 8 dni pobiogiem. Początkiem miesiąca Lipca przybyłem do Staro Bielek
gdzie przebywałem aż do wstąpienia do Armii Wojsk Polskich w Staro Bielek
na terenie L. G. R. R. koncem miesiąca Siernia 1941 roku.

Opisał swoje przeżycie w oborach L. G. R. R. na terenie
Polski. jako jeńca wojenny. Pełnomoc. Józef. st. rez.

8673